Rok XXXII. Grudzień 1912. Nr. 12.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY
„SOKÓŁ“

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRYI.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa	rocznie	
bez przesyłki	2 kor.	40 h.
z przesyłką	2 „	60 „
Zamiejscowa		
z przesyłką	3 „	— „
Miejscowa	półroczn.	
bez przesyłki	1 kor.	30 h.
z przesyłką	1 „	40 „
Zamiejscowa		
z przesyłką	1 „	60 „

Numer pojedynczy bez przesyłki 30 halerzy.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa Polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjedn. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania itd.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Treść: Część obowiązująca. — Część zwykła: W dwudziestolecie. — Krwawiąca rana. — Program kursu dla instruktorów ćwiczeń polowych. — Sprawy Związku sokolego. — Związkowe naczelnictwo skautowe. — Towarzystwa gimnastyczne w Europie. —Kronika sokola. — Ogłoszenia.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Powołując się na ogłoszenie w nr. 11 zwracamy uwagę interesowanych towarzystw, że odnośnie do ustępu:

III. nie otrzymaliśmy dotąd ani z jednego towarzystwa doniesienia o ubezpieczeniu naczelników lub nauczycieli gimnastyki w ustępie tym wymienionych (zauważamy, że w ogłoszeniu tego ustępu w wierszu drugim mylny wyraz „zatwierdzają“ należy zastąpić wyrazem „zatrudniają“).

IV. otrzymaliśmy odpowiedź tylko z jednego towarzystwa samborskiego.

Przypuszczamy, że przypomnienie niniejsze wystarczy do uczynienia zadość wezwaniu opartemu na uchwale Zjazdu delegatów.

Przewodnictwo Związku.

CZĘŚĆ ZWYKŁA.

Dr. X. F.

W dwudziestolecie.

Rok obecny zbliżający się ku końcowi jest dwudziestym rokiem istnienia naszego Związku sokolego, więc nie powinno dziwić nikogo, że jako biorący żywy udział od pierwszego dnia tego Związku w pracy jego i rozwoju, chcę u schyłku roku dwudziestego uczynić rodzaj obrachunku tej pracy i tego rozwoju.

Nie będzie to zestawienie faktów mających stanowić pozycye czynne i bierne, ani też jakiś rachunek zysków i strat. Na przytoczenie faktów potrzebowałbym zbyt wiele miejsca, przy kwalifikowaniu ich do jednej lub drugiej pozycyi mógłbym być pomówiony o brak objektywności. Zresztą nie sam obowiązek wynikający ze stanowiska, jakie zajmuję w Związku, ale bardzo dokładna znajomość jego stosunków, usprawiedliwia zupełnie twierdzenie, że dotychczasowa działalność sokolstwa naszego nie zaznaczyła się najmniejszem zboczeniem od linii wytycznej, a we wielu swych kierunkach zasłużyła sobie na uznanie.

Nie przesądza to bynajmniej wniosków i wyroków o tem, jak intenzywną była ta działalność, względnie czy i jakie pozostawiła za sobą odłogi. I tej właśnie kwestyi chcę poświęcić kilka uwag.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że sokolstwo nasze postanawiając w r. 1892, w dwudziestopięciolecie swoje, powołać do życia Związek sokoli, uczyniło to nie z podniesienia wynikami pierwszego, na ziemiach polskich przedtem nie widzianego zlotu, ale po ścisłem i dokładnem rozważeniu potrzeby Związku, potrzeby zwartej konsolidacyi i centralizacyi. Można też stwierdzić z całą pewnością, że w dziejach sokolstwa polskiego uchwała tycząca się Związku jego była czynem przełomowym.

Nie była nam obcą wiadomość, do jakich podówczas wyników doprowadził Związek czeski, który dziś jest niewątpliwą potęgą. Byliśmy pewni i wierzyliśmy, że i nasz Związek potrafi zająć w społeczeństwie naszem takie stanowisko, jakie zajął Związek czeski w społeczeństwie swojem.

Czy pewność i wiara nasza okazała się niezawodną? Nie zupełnie. A dlaczego?

Ażeby odpowiedzieć na takie pytanie musiałbym przejść na praktykowane zazwyczaj i ulubione przez teoretyków pole porównań. Ale nie lubię ich z zasady i wiem, że one zazwyczaj nie prowadzą do niczego. A zatem dajmy pokój porównaniom. Przeciwnie, możnaby śmiało w zestawieniu Związku naszego z czeskim wyjść z założenia, że *si duo faciunt idem, non est idem*, i na tem zakończyć kuszenie się o porównania, których wynik prowadzi zazwyczaj do lekceważenia siebie i do beznadziejności, a nam pokrzepienia ich trzeba — nie trucizny...

Wystarcza zaznaczyć, że duszę ukształtowały nam straszne przejścia dziejowe, że mamy do tragedyi tych dziejów dostosowane dążenia i zadania, że w niezwykłych, u żadnego narodu na świecie nie istniejących stosunkach urobiło się społeczeństwo nasze. Kto wszystko to zrozumie, temu nie trudnem będzie zrozumieć wyjątkowe położenie sokolstwa naszego.

Zbrodnia dziejowa dokonana na narodzie naszym u schyłku wieku ośmnastego i orgie gwałtów dokonywanych na nim z coraz większem szatań, podtrzymują i rozbudzają na szczęście coraz silniej świadomość spójni i łączności narodowej wszystkich trzech zaborów, a wspólna im wszystkim myśl polska jest i słońcem, które nam wszystkim przyświeca i ożywczem ogniskiem, które nam siły krzepi i do walki zagrzewać powinno.

Ale tylko my jedni zrozumieć zdołamy, jak ciężką, jak na długie lata zakreśloną musi być taka walka na trzy fronty, jak wielką musi być czujność narodu osamotnionego, na zatrucie ducha przez wrogie mu wpływy narażonego, fatalnością stosunków wewnętrznych do rozlicznych walk domowych pchanego, a przy tem wszystkiem nad wyraz ubogiego.

Oto stosunki, wśród których każdej organizacyi naszej przychodzi istnieć, rozwijać się i wzrastać. *Sunt lacrimae rerum*...

Nie mówię tego, jakobym chciał uprawiedliwiać sokolstwo nasze, że nie jest takiem, jakby po blisko półwiekowem istnieniu być powinno, lub jakobym śmiał przypuszczać, że innem być nie może, albo nawet nie będzie; stwierdzam tylko, rozumiejąc bardzo dobrze ogromną doniosłość najświeższych wydarzeń dziejowych, że energia ewolucyi narodu naszego we wszystkich kierunkach jego odrodzenia nie dotrzymała kroku intenzywności myśli polskiej, która go ożywia niezmiennie od czasu, jak powstała czysta i niezamącona rachubą złudną i zawodną.

Sokolstwo nasze nie dotrzymało także kroku tej myśli. Nazwało się ono przednią strażą odrodzenia narodowego, ale nie umiało stanąć na wysokości tej nazwy. Zbyt ściśle uważało się ono za wytwór swego narodu, zbyt niewolniczo trzymało się aksyomatu, że jaki naród, takie sokolstwo. A ten naród otaczał wprawdzie sokolstwo swoje życzliwością, ale dopiero dziś zrozumiał, że ta życzliwość była odświętną, gorącą i pełną dalekich rachub, pokąd widziano nas na uroczystościach i zlotach gasnącą zwolna, kiedy widziano, a raczej nie chciano widzieć nas przy pracy codziennej, szarej. Co prawda, praca ta streszczała się w niedość intenzywnem i licznem uprawianiu ćwiczeń gimnastycznych, w nawoływaniu do nich, lub w biadaniu nad małem w nich udziałem. Zdawało się nam, że byle wielki, powszechny ruch ćwiczebny, a wszystko, czegośmy pragnęli, będzie ruchu tego wynikiem.

I mogło się było zdawać, że to, co od samego początku sokolstwa uznano jako skuteczny środek wiodący do celu, stało się dla nas celem samym.

Ale nawet i ten środek miał i musiał mieć znaczenie czysto wewnętrzne, nie promieniował na zewnątrz jako czynnik propagandy sokolstwa.

Społeczeństwo nie mówiło tego wyraźnie, ale niewątpliwie tkwiło w duszy jego pragnienie i żądanie innych objawów czynności naszej, nie uprawiania gimnastyki samej.

A my? a my? Odczuliśmy to pragnienie i żądanie, zrozumieliśmy — może za późno — ale samorzutnie i we własnych szeregach, że tylko gimnastyka — sama w sobie dobra i dla celów naszych wielce skuteczna — nie może zapełnić ogromnej treści pracy i misyi sokolej.

Teraz, od czasu uchwał ankiety naszej, mamy wytknięty cały szereg wskazań pracy sokolej, a tylko trzeba nam zrozumieć jeszcze jeden obowiązek, nieodłączny od pełnego treści uznania siebie za przednią straż odrodzenia narodowego, obowiązek odwrócenia starego aksyomatu, że t a k i m b ę d z i e naród, j a k i e m potrafi stać s i ę j e g o s o k o l s t w o. Powiedziano, że królestwo boże gwałt cierpi, a tylko gwałtownicy zdobywają je. Musimy, przeobraziwszy się szczerze w myśl haseł, których szukać lub stwarzać nie mamy potrzeby, gdyż od dawna są naszym wytworem i wskaźnikiem, musimy iść w społeczeństwo swoje, „sięgnąć mu do wnętrza trzew i zatargać“, musimy zmusić je, aby raz przecie spojrzało i przejrzało, że stoi nad krawędzią przepaści — nie tyle z obcej, co z własnej winy, że wywłaszcza się dobrowolnie ze wszystkiego, co otrzymawszy po przodkach powinno przekazać zwiększone i ulepszone swym dzieciom, ażeby miały podstawę czuć się członkami narodu skrzywdzonego i do poszukiwania swej krzywdy zawsze gotowego, że z przerażającą wprost bezmyślnością nie umie patrzeć, jak inne narody, o wiele mniej kulturalne, wyswobodzają się z niewoli ekonomicznej, umysłowej i duchowej wielkim hartem woli, szlachetnym egoizmem, postępem, wiedzą i — nie waham się powiedzieć — tak przez wrogów naszych w stosunku do nas przestrzeganym, a tak bezpodstawnie dotąd nam zarzucanym, szlachetnym i celowym szowinizmem narodowym. Królestwo boże gwałt cierpi...

Musi naród nasz zrozumieć na naszym przykładzie i — jeżeli będzie trzeba — pod wpływem gwałtu przez nas wykonywanego, że na platformie myśli i haseł sokolich — w pierwszym rzędzie przez nas wiernie i silnie ukochać i spełnić się mających — musimy wszyscy znaleść się nie po wielu latach, nie po wielu okresach barometrowych wspięć i opadów, ale jak najprędzej, że miłość ojczyzny i swobody, a wstręt do niewoli, to nie podryw toastowy, ale uczucie twórcze, co skupiać w sobie trzeba wszystkimi fibrami duszy, całą potęgą uczucia i całą mocą rozumu, ażeby w danej chwili wybuchnąć mogło piorunem gniewu i nawalnicą zemsty za rabunek wszystkiego, co drogie narodowi, który nie chce i nie powinien być niewolnikiem.

Takie to myśli i takie uczucia budzi w duszy mojej i w duszy tysięcy druhów szczęśliwy zwrot dokonany w organizacyi naszej naczelnej u schyłku jej dwudziestolecia.

Nie mamy powodu wstydzić się tego, cośmy dokonali w ciągu tych lat dwudziestu, ale też nie wolno nam pomyśleć nawet, że ten zwrot ma być jakimś dogmatem na dalszy znowu szereg lat. Jesteśmy organizmem żywym i w rozwoju życia jego znajdą się może wkrótce dalsze wskazania nasze.

Dziś, w uchwałach ankiety sokolej mamy tych wskazań tyle i tak ożywczych, a organizacya nasza ma tyle warunków twórczości, iż nie śmiem nawet przypuścić, ażebyśmy mogli zejść z nowej linii rozwoju, lub chociażby utknąć w pochodzie Na długie wypoczynki i wywczasy nie wolno nam sobie pozwalać; dzieje robią się teraz nie latami, ale godzinami...

Dr. X. F.

Krwawiąca rana.

W numerze wrześniowym umieściłem krótkie sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Związku sokolstwa słowiańskiego w Pradze w d. 2. lipca br. Ze sprawozdania tego wynika dowodnie, że pierwsze skrzypce na tem posiedzeniu dzierżył p. Giżyckij, prezes Związku sokołów rosyjskich, pomimo, że Związek ten nie należy do Związku sokolstwa słowiańskiego, a tem samem nie może mieć przedstawiciela swojego w tym Związku.

Otóż ten p. Giżyckij stwierdził na posiedzeniu, w którem uczestniczyli legalni przedstawiciele wszystkich sokolich Związków słowiańskich, prócz polskiego, który miał ważne powody pozostania w domu, że w Rosyi istnieją polskie towarzystwa sokole, mianowicie: w Kijowie, Wilnie, Petersburgu „i indziej“ (pyszne jest to „i indziej“, gdy chce się być bardzo dokładnym) i że „towarzystwa sokole, które istniały w Królestwie polskiem, były instytucyami politycznemi, a żadną miarą sokolemi“.

P. Giżyckij dopuścił się oczywiście ordynarnego kłamstwa. Nie sprostował tego kłamstwa nikt, nawet tacy przyjaciele nasi, jak Dr. Pippich i Dr. Scheiner,

…y przecie są ludźmi bardzo uczciwymi i znając wy…wo dobrze stosunki polskie, wiedzieli niezawodnie …łą pewnością, że p. Giżyckij — mija się z prawdą, …i, mówiąc dyplomatycznie, „robi opinię“. Możemy … szczególny żal do Dra Scheinera, któremu jako pre…wi Związku sokolstwa słowiańskiego wszystkie orga…acye należące do tego Związku powinny być jedna…wo ważne i miłe, że nie zdobył się na odwagę bez …onności i nie sprowadził do właściwej miary emfa…cznej deklamacyi o „polskich towarzystwach sokolich … Rosyi“ i nie zaprzeczył stanowczo bezczelnemu twier…eniu jakoby towarzystwa nasze w Królestwie Polskiem, …óre powstały w przemijającej erze swobody, były towarzystwami nie sokolemi, lecz politycznemi. Powaga, którą cieszy się dh. Scheiner w całem sokolstwie słowiańskiem, byłaby musiała wywrzeć wpływ na niedość jasne, jak sprawdziłem osobiście, pojęcia słowiańskich druhów naszych z południa, których informuje o nas cały zastęp p. Giżyckich.

Doprawdy, żałować trzeba, że nie mogło być nikogo z nas na posiedzeniu praskiem. Ale stało się!

W tej samej sprawie otrzymałem od jednego z druhów naszych z gniazda sokolego polskiego w Rosyi numer czasopisma „Nowoje Wremia“, w którym autor artykułu „Prażskija torżestwa“ zaznacza przedewszystkiem z obłudą prawdziwie bizantyjską, że na zlocie praskim „nie widzieliśmy ni władz, ni urzędników, ni policyantów, ni żandarmów, którzy tak natrętnie pchają się w oczy wszędzie w polskiej Galicyi, gdzie na każdym kroku wietrzą rosyjskich szpiegów“, a następnie stwierdziwszy, że po Czechach w słowiańszczyźnie pierwsi Polacy przylgnęli do idei sokolej, powiada dosłownie, że „w Królestwie Polskiem w r. 1908 pozakładali Polacy swoje towarzystwa sokole, ale gdy przyjęli niepożądany kierunek polityczny, rozwiązano te towarzystwa i teraz Polacy w Rosyi mogą wstępować tylko do powszechnego Związku sokolstwa rosyjskiego“.

Druh, który przysłał mi ten klasyczny dokument rosyjskiej prawdomowności i słowiańskości, umieszczony w dniu 13. (26.) lipca 1912 w nr. 13051 czarnosecinnego dziennika, wyraził życzenie, ażeby wyświetlić Czechom (a ja dodałbym, także innym Słowianom) sprawę naszą w Królestwie Polskiem i wykazać, że władzom rosyjskim rozchodzi się nie o politykę, lecz o zdemoralizowanie ludności i młodzieży polskiej.

Przyznaję otwarcie, że nie miałem ochoty tracić czas drogi na polemikę z czarnosecinnym bizantyńcem, gdyż pomyślałem sobie, że swoich druhów nie potrzebuję przekonywać o jego łgarstwie, a tych, co przeszli do porządku dziennego nad naszym protestem wiedeńskim, co nie umieli zrozumieć i ocenić męskiej skargi słowiańskiej organizacyi sokolej, najstarszej po czeskiej, na systematyczny, duchem germaństwa zaprawny ucisk narodu naszego przez rosyjski, i jak Piłat umyli ręce, uznając motywa skargi za polityczne — przekonać nie potrafię.

I dziś, kiedy bohaterski oręż południowych pobratymców naszych wypiera z odwiecznych swych sadyb dzikiego ciemięzcę i kiedy cała ogromna rodzina słowiańska nabiera wiary i otuchy w swoje siły i ma prawo spodziewać się, że niczem nie krępowana samoistność poszczególnych ludów słowiańskich stanie się postulatem słuszności i sprawiedliwości, dziś także nie chcę przekonywać nikogo. Chcę tylko przemówić do sumienia wszystkich, którzy tak samo, jak my, szczerze radują się ze zwycięstwa prawdy i swobody nad fałszem i tyranią, ażeby nie zamykli oczu i serca na to, jak naród mieniący się słowiańskim, a opętany myślą i metodą germańską, znęca się z wyrafinowaną zajadłością i obłudą nad narodem polskim, prawdziwie słowiańskim, największym po nim liczebnie, mającym za sobą wielką przeszłość i kulturę.

Dla słowiańszczyzny, która w oczach zdumionej Europy wzrasta w siłę, powagę i znaczenie, byłoby hańbą i wstydem, gdyby jeden jej odłam był dalej obdzierany ze wszystkich praw przez odłam drugi i zmuszany do rozpłynięcia się pod każdym względem w rdzennym (korennym) narodzie ciemięzców.

Naród, który miał swoich Chrobrych i Łokietków, Jagiełłów i Warneńczyków, nie może być paryasem słowiańszczyzny, przeciwnie bez niego, wolnego z wolnymi i równego z równymi, słowiańszczyzna będzie i pozostanie mglistą marą i obłudnym pokurczem.

Program kursu
dla instruktorów ćwiczeń polowych.

Tydzień I.

Gimnastyka wolna i stosowana (według programu).

Wykształcenie w strzelaniu: Główne części karabinu, tudzież obchodzenie się z bronią. — Rozróżnianie naboi. — Badanie siły wzroku. — Rekwizyta i czyszczenie broni bez rozbierania. — Celowanie z ucelni. (Do nabycia w Kramie K. D. Sk.).

Musztra zwarta: Postawy. — Formowanie rzędu i szeregu. — Obroty. — Pochody. — Rozstępy. — Formowanie dwurzędu i dwuszeregu i zbiórka w tych formacyach.

Ćwiczenia polowe: Zbiórka w plutonach, pochód podróżny (pochód bez ubezpieczenia) samodzielnych plutonów i ustawienie ich w terenie według otrzymanego rozkazu (zadania). Uformowanie drużyny w kolumnie, dwurzędzie i czwórkami. Kilkakrotna zmiana formacyi na miejscu i w krótkim pochodzie.

Ubezpieczony pochód samodzielnych plutonów na miejsce dla każdego plutonu osobno oznaczone — samodzielne ustawienie plutonu, przejście w tyraliery z miejsca w celu ćwiczebnym.

Wykłady: Organizacya wojsk (zasady uzupełniania wojsk, obrony kraju, artykuły wojenne).

Tydzień II.

Gimnastyka wolna i stosowana (według proprogramu).

Wykształcenie w strzelaniu: Opis zamku. — Bezpiecznik. — Ściąganie cyngla. — Celowanie i trójkąt błędu. — Objaśnienia dotyczące strzelnicy pokojowej. — Opuszczanie iglicy. — Opis łoża.

Musztra zwarta: Zwroty głowy. — Pochody w dyrekcyi, obroty w marszu. — Znaki. — Zmiany kroków. — Pochody skośne.

Ćwiczenia polowe: Zbiórka w drużynie (względnie w drużynach), miejsce, czas i formacya oznaczona. Formalna musztra plutonów, ćwiczenia tyralierskie. Połączenie plutonów w drużynę. Ćwiczebne obsadzenie linii terenowej (objaśnienia linii tyralierskiej i odwodu za środkiem, za skrzydłem, zewnątrz skrzydła). — Oryentowanie się tyralierów n. p. leżąc na nasypie kolejowym, ocenianie odległości — wyrazy: krycie, ochrona, wystrzał.

Przesunięcie drużyny np. suponowanej w odwodzie w to miejsce, z którego ma przejść bezpośrednio w tyraliery. Przejście poszczególnych plutonów w tyraliery podczas marszu, przebycie większej przestrzeni terenu w szyku tyralierskim — zachowanie się tyralierów zastępowych i plutonowych w pochodzie tyralierskim — korzystanie z terenowych kryć i ochron. Obsadzenie linii terenowej, aby leżąco mieć wystrzał. Zbiórka plutonów.

Wykłady: Organizacya wojsk ściślejsza, dywizya, korpus, armia. Zasady regulaminu służby.

*

Tydzień III.

Gimnastyka wolna i stosowana (według programu).

Wykształcenie w strzelaniu: Postawa leżąca do strzału. — Celowanie (jako całość). — Zapowiadanie punktu trafienia przy strzale. — Czyszczenie szmirem. — Strzelanie I. — 4 strzały na 15 x, leżąc z oparciem do tarczy szkolnej.

Musztra: Klęknij. — Padnij z miejsca i w pochodzie. — Rozstępy w marszu. — Postawa do nogi broń. — Na ramie broń. — Do biegu broń i zmiany.

Ćwiczenia polowe: Zbiórka w drużynie: *a)* Samodzielne ustawienie plutonów będących w odwodzie swoich drużyn suponowanych; *b)* Zbiórka drużyn, względnie hufca w szyku pochodowym. Pochód ubezpieczony około 20 km. — Dyspozycya do tego pochodu: 1. Cel (zadanie, rozkaz) pochodu. 2. Sytuacya nieprzyjacielska, ostatnie wywiady. 3. Sytuacya własnych wojsk. 4. Wywiady. 5. Ustalenie szyku pochodowego, komend, liczby wojsk, linij marszu, cel, czas wymarszu itd. 6. Miejsce pobytu komendanta. 7. Długie postoje. 8. Połączenie i służba meldunkowa. 9. Tabor. 10. Ratownictwo. 11. Uzupełnienie amunicyi. 12. Zaprowiatowanie. 13. Inne zarządzenia. — Ubezpieczony postój.

Wykłady: Nauka o broni i teoryi strzelania.

Tydzień IV.

Gimnastyka wolna i stosowana (według programu).

Wykształcenie w strzelaniu: Składanie się w rozmaitych postawach z za osłon. — Strzelanie II. i III.

Musztra. Rozwijanie się z szeregu. — Zachodzenia. — Zatknięcie bagnetu. — Nabijanie broni. Wyładowywanie. — Strzelać. — Gotuj broń — cel. Odłóż broń. — Zaprzestań ognia.

Ćwiczenia polowe: a) Zbiórka hufca (względnie kilku hufców) w szyku zwartym. Uorganizowanie (względnie zamianowanie) komendantów i wydzielenie sztabów. Współdziałanie ze Skautem względnie innemi organizacyami. — Przegląd ogólny. Przejście w szyk pochodowy; *b)* Ćwiczenia: wydanie dyspozycyi do pochodu ubezpieczonego jak w poprzedniem ćwiczeniu. Drużyny Skautowe częściowo rozdzielone pomiędzy stałe drużyny, częściowo użyte jako oddziały wywiadowcze. Pochód ubezpieczony. Przejście w szyk bojowy (nieprzyjacielska linia markowana) — ostrzeliwanie linii tyralierskiej względnie małych oddziałów oznacza przez wystawienie żółtej chorągwi — ostrzeliwanie kolumny oznacza czerwona chorągiew.

Wykłady: Terenoznawstwo.

Tydzień V.

Gimnastyka wolna i stosowana (według programu).

Wykształcenie w strzelaniu: Strzelanie IV. i V. Składanie się na ruchome cele wyżej lub niżej położone. — Do ataku broń. — Z kolana broń. — Nastawienie celownika na komendę. — Do przeglądu broń. — Salwy i ogień pojedynczy nabojami szkolnymi.

Musztra: Zachodzenie i rozwijanie się z plutonu. — Rozsypka z plutonu. — Szermierka na bagnety. — Postawy szermiercze.

Ćwiczenia polowe: Zbiórka hufców w szyku zwartym. X hufiec 1. rzut. Y i Z hufiec 2. rzut. — Przejście w szyk pochodowy na N. hufiec. Dys[illegible] zycya dla poszczególnych drużyn względnie hufc[illegible] do wykonania specyalnych zadań np. N-ta druży[illegible] dh. X. — W pochód z A do B (pochód ubezp.). [illegible] Zajęcie wsi B. Inna drużyna podobnie zajęcie lasl[illegible] hufiec pochód przez las — zajęcie skraju lasu. [illegible] Ustawienie drużyny w odwodzie (marsz kryty w [illegible] miejsce). Zajęcie, drużyna jakiejkolwiek linii teren[illegible] wej. Ustawianie hufca w odwodzie (marsz kryt[illegible] w to miejsce). Ubezpieczony marsz (powrotny t. [illegible] do domu po ćwiczeniu).

Wykłady: Zasady regulaminów musztry i ele[illegible] mentarna taktyka i służba polowa.

Tydzień VI.

Gimnastyka wolna i stosowana (według programu).

Wykształcenie w strzelaniu: Składanie się z wyżej nastawionym celownikiem. — Strzelanie VI. — Strzelanie I. nabojami ostrymi (przypadające w tym okresie należy rozumieć poza czasem objętym 15').

Musztra: W kozły broń. — Uchwyć broń. — Nabij broń. — Wyładuj broń! w dwurzędzie. — Gotuj broń w dwurzędzie (1 rząd klęknij). — Kierowanie ognia. — Nabijanie nabojami szkolnymi, tudzież dyscyplina ognia. — Szermierka na bagnety. Skok. — Wypad. — Ogień w lesie tyralierski z za osłon.

Ćwiczenia polowe: Zbiórka hufców w szyku pochodowym na punkcie zbornym. Zadanie dla poszczególnych hufców z uwzględnieniem odparcia ataku konnicy. W powrocie pochód ubezpieczony przez las (przebywanie lesistych okolic).

Wykłady: Służba wywiadowcza, technika raportów, wydawanie rozkazów, sygnalizacya.

Tydzień VII.

Gimnastyka wolna i stosowana (według programu).

Wykształcone w strzelaniu: Strzelanie ostre II. i III.

Musztra: Odparcie ataku jazdy z dwuszeregu lub czwórek. — Rozwijanie się plutonami ze zworu (objaśnienie zworu). — Pochód zastępami na równej wysokości w szeregu i dwuszeregu. — Parkan. — Szermierka na bagnety. — Pchnięcia — parady.

Ćwiczenia polowe: Obozowanie hufca lub wiekszego oddziału. Straż obozowa, pogotowie, główna straż, placówka, czaty. — Alarm. — Roboty pionierskie. — Zwinięcie obozu. — Marsz nocny.

Wykłady: Zarys nauki pionierskiej; zasady hygieny i ratownictwa.

Tydzień VIII.

Gimnastyka wolna i stosowana (według programu).

Wykształcenie w strzelaniu: Strzelanie ostre IV. i V.

Musztra: Szermierka na bagnety. — Potyczka wykonana. — Parkan. — Badanie kandydatów co do wydoskonalenia się w zręczności fizycznej.

Ćwiczenia polowe: Pochód ubezpieczony z A do B w celu obsadzenia linii terenu w B i wzmocnienie tej iinii. — Postój ubezpieczony w czasie wykonania robót.

W powrocie pochód ubezpieczony — odparcie ataku piechoty i konnicy z flanki i z tyłów.

Wykłady: Międzynarodowe prawo wojenne; konwencya haagska i genewska.

Szkołę niniejszą, elementarną, oprzeć należy na uczeniu następujących:

przedmiotów:	rozwijając teoretycznie:	a posługując się:
1. Wyrobienie fizyczne	. . . .	Programy załączy się.
2. Musztra zwarta 3. Musztra karabinowa 4. Musztra tyralierska	1. Zasady walki	Aż do ukazania się nowego regulaminu musztry „Regulaminem musztry Burzyńskiego, Warszawa 1910“ *) z rozkazownictwem sokolim (w „Przewodniku gimnast.“ Październik 1912 r.).
5. Strzelanie 6. Czyszczenie broni	2. Nauka strzelania 3. Nauka o broni	Programy strzelania załącza się, pozatem można używać „Instrukcyę strzelecką drużyn strzeleckich — Lwów 1912“ r. *).
7. Warta	4. Służba wewnętrzna	Do ukazania się regulaminu sokolego służby wewnętrznej „Zeszytem I. podręcznika dla podoficerów Jasińskiego“ *).
8. Służba polowa	5. Służba polowa	Do ukazania się regulaminu sokolego służby polnej „Zeszytem II. podręcznika dla podoficerów Jasińskiego“ oraz artykułem w „Skaucie“ 1911/12 „Obozowanie“ i Małkowskiego „Skauting“.
8. Pakowanie	6. Wyposażenie	(W druku).
	7. Obrona kraju 8. Organizacya	(W druku).
9. Sygnalizacya	9. Sygnalizacya	(W druku) oraz Małkowski „Skauting“.
10. Terenoznawstwo	10. Terenoznawstwo	Terenoznawstwo i znaki konwencyonalne, Chłopski: Skaut z 1912 r.: „Nauka o terenie“. Vocavelli.
11. Pionierstwo	11. Pionierstwo	Chłopski: „Pionierstwo piechoty“ Lwów 1912.
12. Ratownictwo	12. Ratownictwo	(W druku).

Program strzelania.

Po nauce wstępnej, t. j. po nauce obchodzenia się z bronią, czyszczenia jej, celowania, ściągania cyngla i składania się jej, oraz po objaśnieniu, zachowania się na strzelnicy, przechodzi się do strzelania: *a*) pokojowego, *b*) ostrego.

*) Do nabycia w Adm. „Przew. gimnast.“ Lwów, ul. Sokoła l. 7.

a) Strzelanie pokojowe powinno się odbywać we wszystkich postawach na rozmaite cele n. p. (24 naboi na strzelca).

Nr. 1. — 4 strzały leżąc z oparciem, 15 kroków, tarcza szkolna.

Nr. 2. — 4 strzały, leżąc wolno, 15 kroków, tarcza szkolna lub figurowa.

Nr. 3. — 4 strzały, siedząc lub klęcząc z oparciem 25 x, tarcza szkolna, celownik 600.

Nr. 4. — 4 strzały, siedząc lub klęcząc wolno, 25 x, tarcza szkolna lub figurowa, celownik 600.

Nr. 5. — 4 strzały, leżąc z oparciem 15 x, figurki leżące, bagnet zatknięty.

Nr. 6. — 4 strzały, leżąc z oparciem 25 x, figurki leżące, celownik 600.

b) Strzelanie ostre: 15—23 naboi na strzelca.

Nr. 1. — ćwiczenia wstępne, leżąc oparty, 100 x, tarcza chwytna z figurą, fig. 1.*), 4 naboje fig. 2. Warunek: przynajmniej 3 trafy, winny się dać nakryć kołem 15 cm. średnicy.

Nr. 2. — ćwicz. wstępne, leżąc oparty, 200 x, tarcza chwytna z figurą, 4 naboje. Warunek: przynajmniej 3 trafy w tarczę, winne się dać nakryć kołem 30 cm. średnicy.

Nr. 3. — ćwicz. główne, leżąc wolno, 200 x, tarcza chwytna z figurą, 3—5, naboje. Warunek: 3 trafy w figurze.

Nr. 4. — ćwicz. główne, leżąc oparty, 200 x, 3 figury klęczące 2—5 naboi. Warunek: 2 trafy w figurach.

Nr. 5. — ćwicz. główne, leżąc oparty, 200 x, figury leżące, niekryte, 2—5 naboi. Warunek: 2 trafy w figurach.

Uwaga: Możliwie oszczędzać naboi, z uwagi na wysoką cenę, kto pierwszemi strzałami wypełni warunek ćwiczenia, przestaje strzelać. Ćwiczenia nr. 2 i 3 odbyć w jednym dniu.

Sprawy Związku sokolego.

Przewodnictwo Związku. 1. posiedzenie (po Zjeździe delegatów) d. 22. października 1912 r. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Godlewski, Janikowski, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Omówiono jedną ze spraw poruszonych na ostatnim Zjeździe delegatów.

W drugiej połowie listopada zwołać posiedzenie Wydziału Związku, między innymi także z tego powodu, że po zjeździe delegatów wobec spóźnionej pory i braku wymaganego kompletu nie można było odbyć posiedzenia Wydziału w celu skonstytuowania się.

2. posiedzenie dnia 29. października. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Godlewski, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek i Wyrzykowski.

W wykonaniu uchwały Zjazdu delegatów uchwalono rozesłać do Okręgów i gniazd odezwę w sprawie organizowania drużyn sokolich.

Uchwalono wezwać gniazda, które dotąd nie nadesłały datków na dokończenie pomnika Kościuszki w Krakowie i na zasiłek dla weteranów z r. 1863, ażeby obowiązkowi temu bezzwłocznie uczyniły zadość.

Uchwalono wezwać gniazdo Tarnów-Strusina, ażeby zmieniło swą nazwę na Tarnów II.

3. posiedzenie dnia 5. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Czarnik, Godlewski, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dha prezesa z konferencyi odbytej na d. 1. listopada w Krakowie.

Uchwalono stworzyć centralny komitet celem zorganizowania drużyn sokolich. Z Przewodnictwa wybrano do tego komitetu dd. Biegę, Godlewskiego, Panka i Wy-

rzykowskiego. Ma on prawo kooptacyi i tworzenia subkomitetów przy gniazdach prowincyonalnych. Przekazano mu wypracowanie ogólnego regulaminu drużyn. Okręgi mają być upomniane o danie odpowiedzi na okólnik w sprawie drużyn sokolich.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dha Wyrzykowskiego w sprawie boiska na ćwiczenia zlotowe w r. 1913. Towarzystwo chowu koni i wyścigów odstępuje swój tor pod pewnymi warunkami. Wybrano komisyę boiskowo-techniczną z dd. Adamczyka, Barszczewskiego, Krobickiego i Wyrzykowskiego. Następnie wybrano komisyę skarbową z dd. Godlewskiego, Osiadacza i Walleka. Obie komisye mają prawo kooptacyi.

Wypracowany regulamin skautowy przekazano komisyi redakcyjnej do ocenienia.

4. posiedzenie d. 12. listopada 1912. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Godlewski, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek (uspr. d. Biega).

Dh prezes zdaje sprawę z uczestnictwa w posiedzeniu zwołanem przez prezesa Rady narodowej i z wizyty u ks. biskupa d. Bandurskiego w celu zawiadomienia go o uchwale Zjazdu delegatów; ks. biskup wyraził gorącą podziękę dla całego sokolstwa za szczere dla niego uczucia.

Dla ubogiej dziatwy polskiej w Lipniku obok Białej na drzewko przyznano na ręce miejscowego Zarządu T. S. L. datek 20 koron.

Uchwalono wezwać gniazda, które na pomnik śp. Durskiego dotąd nic nie nadesłały, ażeby na pokrycie znacznego niedoboru nadesłały swoje datki; ewentualnej nadwyżki użyje się na zasilenie funduszu zaopatrzenia pozostałych sierót.

Uchwalono przyspieszyć referat w sprawie drużyn Bartoszowych.

Uchwalono odnieść się do d. Szaynowskiego o nadesłanie wniosku przedstawionego na Zjeździe delegatów w celu obznajomienia się z nim wybranych członków komisyi przed zaproszeniem d. Sz. na posiedzenie mające omówić ten wniosek.

5. posiedzenie dnia 19. listopada 1912. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski (uspr. d. Godlewski).

Uchwalono wnioski co do rozdziału subwencyi sejmowej na r. 1912 między polskie towarzystwa sokole, które wniosły petycye bądź do Sejmu względnie Wydziału krajowego, bądź do Wydziału Związku.

Załatwiono sprawę wkładki związkowej Sokoła IV. w połączeniu z pretencyę jego za dostarczenie muzyki na uroczystość sokolą odsłonięcia pomnika jenerała Dwernickiego.

Uchwalono treść odpowiedzi dla Sokoła w Stryju w sprawie wynajęcia sali.

Przyjęto do wiadomości pismo z pozdrowieniem nadesłane z Barlin przez przedstawicieli gniazd sokolich w Barlin, Guesnain, Lallaing i w Paryżu.

W załatwieniu doniesienia Wydziału VII okręgu sokolego wykreślono ze Związku nieistniejące już gniazdo w Berezowie niżnym.

Odmówiono gniazdu w Bołszowcach odpisaniu wkładki zaległej za dwa lata.

Dh. Biega ma pojechać jako delegat Związku na posiedzenie Wydziału VII. Okręgu sokolego w dn. 23. listopada.

Uchwalono wysłać telegram na wiec obywatelski w Inowrocławiu w d. 21. listopada.

Odpowiedzi na okólnik Związku tyczący się drużyn sokolich będą traktowane łącznie.

Towarzystwu uczestników powstania uchwalono wypłacić zebrane dotąd dochody z „dnia kwiatowego“ po sprawdzeniu, że towarzystwo mające siedzibę we Lwowie jest instytucyą centralną.

6. posiedzenie d. 26. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi Biega, Czarnik, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Przyjęto z prawdziwą radością do wiadomości pismo Związku sokołów polskich w Ameryce z daty Chicago dn. 11. listopada, donoszące o zjednoczeniu się całego Sokolstwa polskiego w Ameryce i zwołania na 15. grudnia nadzwyczajnego zjazdu do Pittsburga do zatwierdzenia ugody.

Sokołowi w Ropczycach odpowiedzieć, że jako organizacya sokola ma możność i obowiązek pozyskania dla Sokoła synów miejscowych mieszczan i młodzieży rękodzielniczej i nie wolno mu z nich tworzyć drużyny Bartoszowej.

Sokołowi w Rohatynie pozwolono zaprosić gniazda dzielnicy IV. Okręgu V. na 12. grudnia w celu uczczenia naczelnika tej dzielnicy dha Jana Wolskiego za niezmordowaną i wydatną pracę; delegatem Związku będzie dh Janikowski.

Sokołowi w Ottynii uchwalono oznajmić, że wszystkie towarzystwa sokole do organizacyi drużyn Bartoszowych mają odnosić się życzliwie.

Na zapytanie gniazda w Sądowej Wiszni uznano, że do stroju polowego nie potrzebna jest kurtka zimowa, ponieważ gruby switer, ewentualnie także ciepły kaftanik pod mundurem zupełnie wystarcza; wogóle bowiem unikać trzeba zbytniego obciążania druhów, aby nie spowodować zgrzania, a skutkiem tego i przeziębienia się.

W czasie postojów lub dla ochrony przed opadami atmosferycznymi wystarcza przepisana peleryna.

Na ręce dha prezesa w Krośnie przesłać gniazdu w Odrzykoniu zawiadomienie w sprawie zlotu grunwaldzkiego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dha Biegi z wyjazdu jego na posiedzenie Wydziału, tudzież prezesów i naczelników gniazd Okręgu VII. w Stanisławowie w d. 24. listopada.

7. posiedzenie d. 30. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi Biega, Czarnik, Godlewski, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Uchwalono zwołać posiedzenie Wydziału na niedzielę 8. grudnia, a dha Szajnowskiego zaprosić na sobotę 7. grudnia.

Na najbliższe posiedzenie Przewodnictwa ma dh. Wyrzykowski przedstawić spis instruktorów dla drużyn sokolich; wzorowy regulamin dla tych drużyn ułożyć i inne na porządku dziennym będące potrzeby uporządkować jak najspieszniej.

Uchwalono odpowiedź zażądaną przez wydział sokoła w Husiatynie i przez d. prezesa sokoła w Łańcucie.

Związkowe naczelnictwo skautowe.

Posiedzenie dn. 24. października 1912 r. Obecni: naczelnik Dr Wyrzykowski, prezes Fiszer, członkowie: Biega, Wallek, Kapałka, Kozielewski, Lewakowski, Komenda, delegaci: radca Dr. Majchrowicz z Rady szkolnej krajowej i Dr. Bykowski z Tow. nauczycieli szk. wyższych.

Dr. Majchrowicz; zawiadamia o ankiecie jaką urządziła R. S. K., wysyłając do dyrekcyj szkół kwestyonaryusz w sprawie skautingu. Wynik taki, iż ogół wita z zadowoleniem organizacyę skautową, bo prowadzi ona do odrodzenia, uzupełniając zadanie wychowawcze szkoły, która temu sama podołać nie może. Zjawiskiem niezmiernie pocieszającem jest, że „Sokół“ zajął się tą pracą i oddziaływuje uszlachetniająco na młodzież, jak i to, że bardzo wielu nauczycieli zajmuje się skautową pracą w „Sokole“, która jednak daleko lepiej zorganizowana jest we wschodniej połaci kraju, niż w zachodniej, zaś stosunkowo najsłabiej w Krakowie. Ogólnie pożądany jest tu żywszy kontakt między szkołą a „Sokołem“ i usi-

łowanie ze strony gniazd, by nauczycieli, ożywionych ideą harcerstwa pozyskać dla sprawy tej w „Sokole". Oświadcza się za łączeniem w drużynach tylko młodzieży z jednego zakładu — i podnosi zażalenie ze sfer duchownych, iż skauci nieraz zaniedbują egzort i nabożeństw, tłómacząc się ćwiczeniami.

Dr. Wyżykowski uznaje ważność spoistego kontaktu między szkołą a „Sokołem"; czynne usiłowania będą zmierzać ku utrwaleniu tegoż. Co do egzort, to już założeniem prawa skautowego jest, by skaut spełniał wszelkie swe obowiązki; przyjętą jest zasadą, iż na wypadek doraźnych ćwiczeń, kolidujących np. z egzortą — drużynowi proszą o zwolnienie, przyczem przedkładają spis uczestników ćwiczeń. W razie tłomaczenia się zatem ucznia ćwiczeniem skautowem łatwo sprawdzić, czy faktycznie jest to członek sokolich drużyn skautowych. Stwierdza bowiem, że takiego wykroczenia w sokolich drużynach nie było. Mimo to (po dyskusyi, w której brali udział wszyscy) postanowiono wydać jeszcze w tej sprawie instrukcyę i ogłosić ją w „Przewodniku gimnastycznym".

Dh. Kapałka zdaje sprawę ze stanu drużyn skautowych w kraju — i kolonij skautowych z r. b.

Uchwalono utworzenie komitetu kolonii, któryby przez zimę, spożytkowawszy dotychczasowe doświadczenia, przygotował na rok przyszły plan wzorowej kolonii. W skład tego komitetu wchodzą: Dr. Bykowski, Kapałka, Kozielewski, Pieniążkiewicz, Witwicki, Zawidowski.

Przyjęto projektowane przez komisyę organizacyjno-techniczną Zw. N. Sk. wprowadzenie 4 stopni w organizacyi skautowej: młodzik, wywiadowca, ćwik, harcerz; ustalono egzamina (do których komentarze pojawią się w najbliższych num. „Skauta), oraz księgi skautowe.

Instrukcya dla drużynowych sokolich drużyn skautowych.

Przypomina się druhom przestrzeganie, by skauci dochowywali swych obowiązków szkolnych i religijnych; obowiązki skautowe nie mogą tłómaczyć i powodować uchylania się od tamtych. Wyjątki stanowić mogą li tylko wypadki sporadyczne, jak zloty doraźne — i to jeśli dyrekcya szkoły zgodzi się na to, po osobistem porozumieniu się drużynowego i przedłożeniu przezeń imiennego spisu skautów, których pragnie na ten czas zwolnić od obowiązków szkolnych.

Towarzystwa gimnastyczne w Europie.

Federacya gimnastyczna europejska wydała niedawno krótkie zestawienie organizacyi gimnastycznych w Europie. Zestawienie to wskazuje na okoliczność, że jest to ruch assocyacyjny bardzo poważny, obejmujący wszystkie ludy europejskie i wszystkie państwa. Ze zestawienia tego wyjmujemy tylko charakterystyczne daty, dające obraz siły i znaczenia poszczególnych organizacyi. Nie bez znaczenia byłoby dla poznania tego ruchu poznać i organizacye te ze strony ich zadań, celów i dróg, któremi podążają do ich urzeczywistnienia. Jest to dosyć trudne, bo literatura pod tym względem dosyć skąpa, więc źródła tych wiadomości mało dotępne. Jednak i z tego krótkiego zestawienia, które podajemy, ogólny obraz zrobić sobie można przy pomocy uwagi, że są to organizacye narodowe, służące celom rozwoju swej narodowości i jej obrony, i że państwa są przeważnie dostatnio popierane.

Belgia, złożona jako państwo z dwóch szczepów, romańskiego i germańskiego, ma wspólne stowarzyszenie „Federation belge de Gimnastique" założone jeszcze w r. 1865. Podzielone na 9 okręgów, liczy 208 towarzystw z 17.475 członkami na 7,200.000 mieszkańców. Utrzymuje się z wkładek członków i subsydyów przyjaciół swych. Rząd dał pierwszy raz subwencyę w sumie 5.000 fr., która ma się rozdzielić między ten związek i związek narodowy towarzystw katolickich gimnastycznych, popierający również wychowanie fizyczne. Ten drugi związek popierany przez sfery rządowe dla celów armii i związek towarzystw socyalistycznych gimnastycznych nie publikują swej statystyki.

Pod wspólną nazwą Czechy podaje zestawienie statystykę towarzystw sokolich zgrupowanych w związku słowiańskim, zatem także naszą i związku poznańskiego.

Więc Czesi mają w 38 żupach 953 towarzystw i 95.000 członków na 8,000.725 ludności czeskiej, Kroaci we wszystkich prowincyach 150 towarzystw i 15.000 członków, Słoweńcy w 8 okręgach 111 towarzystw i 7.224 członków, Bułgarzy 48 towarzystw i 6.000 członków, Serbowie (w Królestwie) 20 towarzystw i 1.853 członków, a na Węgrzech, w Chorwacyi i Bośnii 26 towarzystw i 1.150 członków.

Zestawienie wymienia dalej związki sokole w Ameryce czeskie, słowackie i polskie.

Dania ma od roku 1899 związek „Dansk Gymnastik-forbund« złożony z 29 towarzystw i 5.700 członków na 2,187.000 mieszkańców. Ten związek złączył się niedawno w stosunki przyjacielskie z centralnem towarzystwem dla ćwiczenia ciała, to znaczy, że usunięto częściowo różnice w systemie gimnastycznym (niemiecki i szwedzki). Obok tych towarzystw istnieją związki strzeleckie, które mają 600 towarzystw i 16.000 członków. Statystykę niemiecką daliśmy niedawno wyczerpująco.

Francya rzuciła się do zakładania towarzystw gimnastycznych po r. 1870. W r. 1873 powstała „Union de sociétés de Gymnastique de France". Dziś związek ten podzielony na 54 okręgi ma 1.414 towarzystw i 350.000 członków na 40,500.000 mieszkańców. Jest on bardzo faworyzowany przez rząd, który mu udziela do 50.000 rocznych subwencyi. Ma kilka ciekawych urządzeń, o których kiedyindziej pomówimy. Obok tego związku istnieje dziś na obszarach Francyi kilkanaście innych organizacyi gimnastycznych opartych na różnych systemach gimnastycznych, propagowanych przeważnie przez szkoły wojskowe, a nadto instytut wychowawczo-gimnastyczny w Joinville dla nauczycieli gimnastyki.

Anglia, ojczyzna sportowych kierunków wychowawczych ma od r. 1885 poważną instytucyę „National Physical Recreation Society", która rozrzuciła po całym kraju ogniska racyonalnej gimnastyki i ma dziś 34 wielkich zakładów gimnastycznych. 250 lokalów zwykłych gimnastycznych i około 70.000 członków. Ta organizacya dała podstawy do stworzenia „syllabusu" (katechizmu) gimnastycznego, obowiązkowego planu gimnastycznego dla szkół. Ten związek dał też inicyatywę do założenia w ostatnich czasach pięciu innych organizacyi gimnastycznych.

Szwajcarya stoi na czele ruchu organizacyjnego, bo przed Niemcami stworzyła w r. 1832 związek, który dzisiaj gromadzi w 910 towarzystwach 75.000 członków na 3,314.000 mieszkańców. Związek gimnastyczny jest podstawą milicyi narodowej. Na koszty kursów gimnastycznych otrzymuje od rządu związkowego 47.000 fr.

Włochy powołały do życia w 1869 „Federazione ginnastica nazionale Italiana", która ma 260 towarzystw i 25.000 członków na 31,478.000 mieszkańców. Silnie są rozwinięte towarzystwa gimnastyczne młodzieży szkolnej pod patronatem rządu.

Węgrzy mają związek od r. 1885, liczący w 62 towarzystwach do 20.000 członków. Są to właściwie kluby sportowe. Niektóre tylko oddziały uprawiają gimnastykę we właściwem znaczeniu.

Niederlandy mają od r. 1868 związek, gromadzący w 6 okręgach 311 towarzystw i członków do

17.000 na 6,000.000 mieszkańców. Nadto wiele młodzieży szkolnej. Rząd daje na cele związku 10.000 fr. rocznie.

Norwegia ma od r. 1890 związek gimnastyczno-atletyczny, mający 125 towarzystw i 10.000 członków na 2,240.000 mieszkańców subsydyowany przez rząd 7.000 kor. na kursy gimnastyczne, a 1.000 kor. na przyrządy dla niezamożnych towarzystw.

Szwecya ma od r. 1904 również związek gimnastyczno-sportowy pod protektoratem króla, liczący 575 towarzystw i około 60.000 członków na 5,000.000 mieszkańców. Nadto komitet federacyi szwedzkiej dla gimnastyki, mający 35 towarzystw z 2.200 członkami. Ta cyfra ostatnia tuła się od szeregu lat po statystykach gimnastycznych jako obraz zrzeszeń gimnastycznych szwedzkich.

Zestawienie podaje nadto nazwiska związków gimnastycznych w Rumunii, Finlandyi i Portugalii jednak bez szczegółowych dat. W Rosyi sokolskich towarzystw ma być 30 i 5.000 członków.

Kronika sokola.

Przy zlotach i wycieczkach, festynach i zabawach, na wieczornicach i obchodach sokolich — wszędzie i zawsze pamiętajmy o Kościuszkowskim funduszu sokolim, przeznaczonym na popieranie gniazd kresowych i włościańskich.

Buczacz w listopadzie 1912. We wrześniu pożegnaliśmy dh. Dra Hirschlera Mieczysława. Od założenia gniazda jego członek, a od lat 12 zastępca prezesa, umiłował to gniazdo i ideę sokolą, której służył wiernie i szczerze, świecąc przykładem pracowitości, sokolej karności i rzadkiej ofiarności. W „Przewodniku“ z r. 1911 (str. 32) wyliczone są zasługi czcigodnego druha, za które wówczas mianowany został członkiem-założycielem.

We wrześniu b. r. został przeniesiony na stałe do Lwowa. Celem uczczenia odjeżdżającego druha zwołał wydział osobne walne zgromadzenie na dzień 22. września. Na wniosek wydziału, ogłoszony przez dha prezesa walne zgrom. jednomyślnie i wśród szczerych a hucznych oklasków zamianowało dha Dra Hirschlera członkiem honorowym. Zebranych było zwyż 120 osób. Na serdeczne słowa pożegnania dha prezesa Zycha, zwrócone do obojga dd. Hirschlerów i na przemowę delegata gniazda monasterzyckiego dha Dra Borysiewicza odpowiadał wzruszony dha wiceprezes w swojem i żony imieniu, dziękując za objawy życzliwości, a powierzając pamięci i sercom zebranych ukochane przez siebie gniazdo. Na zakończenie chór sokoli odśpiewał pieśń pożegnalną.

Zamiast uczty w myśl życzenia dha Hirschlera zebrano z dobrowolnych datków kwotę 269 K. i zlecono jemu podział składki. Otrzymały po 80 K.: T. S. L. i dwie bursy polskie w Buczaczu, 29 K. zaś rodzina śp. St. Rybickiego z Petlikowiec. Piękny ten przykład powinniby wszyscy żegnani wziąć sobie do serca.

Kołomyja. Ku czci pamięci Kościuszki odbył się u nas, jak co roku, uroczysty wieczorek w niedzielę 10. b. m. Na program składały się popisy muzykalno-wokalne, deklamacya i produkcye gimnastyczne. Słowo wstępne wygłosił dh. Janikowski ze Lwowa, który zarazem oddeklamował patryotyczny wiersz własnego układu. Za wypowiedziane słowa, nagrodzono sympatycznego gościa oklaskami. Najwięcej zajęły i ujęły publiczność popisy gimnastyczne młodzieży, składające się z ćwiczeń wolnych, budowania piramid i obrazów igrzysk olimpijskich przyjmywane życzliwie przez publiczność, która zapełniła salę, jak rzadko w poprzednich latach.

Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW BIEGA.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.
Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.
Papier z Fabryki Czerlańskiej.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

KÓŁ“

ORGAN ZV ASTYCZNYCH T

redakcyą:

AWA BIEG

: STANISŁA

XXII. — 19

WE LWOWIE.

I. ZWIĄZKOWA DRUKARNIA WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4.

1912.